Nro. 61.

GAZETA LWOWSKA.

W Piatek dnia 31. Lipca 1812.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Monitor pod d. 8. Lipca ogłosił nastepuiącą korrespondencyę urzędową między Francyą, Rossyą i Anglią przed wybuchnieniem teraźnieyszéy woyny:

I. Kopia Noty podaney przez Ministerium związków zewnętrznych Hrabiemu Romancow, Kanclerzowi Rossyiskiemu.

W Paryżu d. 25. Kwietnia 1812.

,,Mości Hrabio! Cesarz Rossyiski uznał w Tylży, iż teraźnieysze pokolenie ludzkie nie zacznie używać szczęśliwości, aż gdy wszystkie narody używaiąc w zupełności praw swoich będą mogły bawić się bez wszelkiey zawady przemysłem swoim, aż gdy niepodległość ich flag będzie nienaruszaną; uznał, że niepodległość ich flag iest prawem każdemu z nich służącém, i zobopólną iednych względem drugich powinnością; że niemniey są obowiązane między sobą względem niegwałcenia swych flag i kraiów; że ieżli iedno mocarstwo nie może, chyba przestawszy bydź neutralném, dozwolić któremukolwiek z woiuiących mocarstw zabiérania z ziemi iego własności drugiego, przestaie również bydź neutralném dozwalaiąc któremukolwiek z woiuiących mocarstw grabić pod swoią flagą własności oddane pod nię przez drugie; że przeto wszystkie mocarstwa maią prawo wymagania, aby narody mieniące się neutralnemi strzegły szanowania flag swoich równie, iak powinny przestrzegać szanowania kraiów swoich; że dopóki Angliia trwaiac upornie w swoiém systemacie woiennym, nie będzie uznawała niepodległości żadney flagi na morzach, żadne też mocarstwo maiące brzegi, nie będzie mogło bydź względem Anglii neutralném. — Przy przenikłości i wysokich uczuciach zdobiących Cesarza Alexandra, poznał ón, iż stały ląd znaleśdź może uszczęśliwienie swoie iedynie tylko w przywróceniu mu praw iego przez pokóy morski. To wielkie dobro pokoiu morskiego miało przewagę w traktacie Tylżyckim, a reszta była bezpośrednim skutkiem onegoż. — Ofiarował Cesarz Alexander pośrednictwo swoie rządowi Angielskiemu, i obowiązał się, ieżliby ten rząd wzbraniał się zawrzeć pokóy uznaiąc, że flagi wszystkich mocarstw powinny używać iednakowey i zupełney niepodległości na morzach, działać pospołu z Francyą, wezwać wspólnie z nią trzy dwory Kopenhagski, Sztokolmski i Lizboński, żeby porty swoie przed Anglikami zamknęły, i woynę Anglii wypowiedziały, i nalegać usilnie na mocarstwa, aby się tychże zasad chwyciły. — Przyiał Cesarz Napoleon pośrednictwo Rossyi; lecz Anglia odpowiedziała na nie zgwałceniem prawa narodów, bezprzykładném dotąd w historyi. Wśród pokoiu i bez wydania wprzód woyny uderzyła na Danią, napadła znienacka iey stolicę, spaliła iey zbroiownie, i zagarnęła iey flottę rozbroioną i bezpiecznie w iey portach stoiącą. Stosuiąc się Rossya do umowy Tylżyckiey wypowiedziała woynę Anglii, odezwała się znowu z zasadami neutralności zbroyney, i obowiązała się nie ublizyć nigdy temu systematowi. Wtedy to gabinet Angielski zrzucił maskę ogłaszaiąc w Listopadzie r. 1807 owe Rozkazy gabinetowe, na mocy których Anglia wybierała 500 milionowy haracz ze stałego lądu, i wszystkie flagi poddała swoim taryffom i rozrządzeniom prawodawstwa swoiego. — Tak więc stawiała się z iedney strony w stanie

woyny przeciw całey Europie, a z drugiey, zapewniała sobie sposoby przedłużenia iey nieokreślenie, gruntuiąc dochody swoie na haraczach wkładanych nie wiedzieć iakiém prawem na wszystkie narody. — Iuż w roku 1806, i kiedy Francya woiowała z Prusami i Rossyą, ogłosiła zamknięcie wszystkich brzegów Państwa. Wkroczywszy Cesarz do Berlina, odpowiedział na tę dziwaczną pretensyę ustawą zamykaiącą wyspy Angielskie; ale dla odparcia rozkazów gabinetowych z r. 1807 potrzebne były dzielnieysze środki, i dla tego Cesarz ustawą Medyolańską tegoż roku ogłosił wszystkie flagi za nienależące do tych narodów, któreby dopuściły gwałcić neutralność swoię, poddaiąc się owym rozkazom gabinetowym. — Po gwałcie dopełnionym na Kopenhadze, zaczęła Anglia knować uważnie i skrycie nowy gwałt w Hiszpanii; lecz nie mogąc naruszyć stałości Karola IV. utworzyła stronę przeciw temu Królowi, nie chcącemu uczynić dla Anglii ofiary z interessów swoiego Królestwa; użyła więc imienia Xięcia Asturyi, i w imieniu iego zrzucono oyca z tronu, a nieprzyiaciele Francyi, stronnicy Anglii, rząd obieli. — Wezwany Cesarz Napoleon od Króla Karola IV. posłał swe woyska do Hiszpanii, i odtąd zapaliła się woyna na tym Półwyspie. Podług iednego z warunków traktatu Tylżyckiego miała Rossya wyprowadzić swe woysko z Wołoszczyzny i Multan. Omieszkano tego dopełnić. Tymczasem nowe rewolucye zaszłe w Stambule, kilkokrotnie Seray krwią zbroczyły. — Tak więc, zaledwie rok od traktatu Tylżyckiego upłynął, a iuż postępek z Kopenhagą, Hiszpanią, Stambułem, i rozkazy gabinetowe Angielskie z r. 1807 przywiodły Europę do tak niesłychanego stanu, iż oba Monarchowie za rzecz przyzwoitą uznali ułożyć się i porozumieć; poczém ziazd w Erfurcie nastąpił.— Połączeni z sobą ci Monarchowie, i ożywieni duchem Tylżyckim, zgodzili się na to, czego od nich tak wielkie odmiany wymagały. Zezwolił Cesarz na cofnienie z Prus wóysk swoich, kiedy przystał, aby Rossya nietylko nie cofnęła swoich z Wołoszczyzny i Multan, lecz nawet przyłączyła te prowincye do państwa swoiego. — Pałaiąc oba Monarchowie żądzą przywrócenia pokoiu morskiego, i wtedy równie iak w Tylży mocno sprzyiaiący obronie zasad, dla których się połączyli, postanowili uczynić pospołu uroczysty krok do Anglii. Przybyłeś Hrabio dopełnić tego w Paryżu, i kilkaś razy przesyłał noty do rządu Angielskiego, i od niego odbierał. Lecz gabinet Londyński przewidiuiąc wybuchnienie woyny na stałym lądzie, wszelki układ odrzucał. — Szwecya nie chciała zamknąć portów swoich dla Anglii. Rossya więc stosownie do umowy Tylżyckiey wydała woyne, w którey Szwecya utraciła Finlandyą, a Rossya wcieliła ią do państwa swoiego. W tymże czasie woysko Rossyiskie opanowało twierdze Naddunayskie, i pomyślną woynę z Turkami toczyło. — Z tém wszystkiem, Hrabio, systema Anglii tryumfowało; gabinetowe iey rozkazy zagrażały pozyskaniem większych skutków, i pobierała ciągle na morzach opłatę, dostarczaiącą iey sposobów utrzymywania wieczney woyny. Ze zaś Hollandya i miasta Anzeatyckie nie przestawały z nią handlować, ztąd zbawienne przepisy ustaw Berlińskiey i Medyolańskiey, zdolne iedynie wniwecz obrócić gabinetowe rozkazy Angielskie, stały się bezskutecznemi. Wykonanie tych przepisów czynne tylko działanie stałey, czuwaiącey, i wolney od wpływu nieprzyiacielskiego administracyi mogło zapewnić, dla tego Hollandya i miasta Anzeatyckie wcielić do Francyi należało. Lecz kiedy naymilsze uczucia ustępowały w sercu J. C. K. Mości dobru ludów iego i stałego lądu, działy się wielkie odmiany. Rossya odstępowała zasad, dla których działać pospołu z Francyą obowiązała się w Tylży, z któremi odezwała się w swoiém wypowiedzeniu woyny Anglii, i które powodowały napisaniem ustaw Berlińskiey i Medyolańskiey. Usunięto się od nich przez ukaz handlowy, otwieraiący porty Rossyiskie dla okrętów Angielskich naładowanych osadniczemi towarami, Angielskiemi własnościami, byleby miały maskę obcey flagi. Ten niespodziany postępek zniweczył traktat Tylżycki, i te kardynalne iego zasady, które kończyły walkę dwóch naywiększych państw w świecie, i obiecywały Europie wielkie dobrodzieystwo pokoiu morskiego. Przeczuwano odtąd bliskie zaburzenie i krwawe woyny. — Od owego czasu postępowanie Rossyi dążyło zawsze do tych smutnych skutków. Przyłączenie Xięstwa Oldenburskiego, otoczonego zewsząd kraiami świeżo poddanemi takiemu rządowi, iaki iest we Francyi, było koniecznym skutkiem wcielenia miast Anzeatyc-

kich. Ofiarowano wynagrodzenie, które mogło w sposób obu stronom przyzwoity nastąpić. Lecz wasz gabinet zrobił z téy okoliczności sprawę stanu, i pierwszy raz widziano wychodzącą protestacyą ze strony sprzymierzeńca przeciw sprzymierzeńcowi. Przyimowanie okrętów Angielskich do portów Rossyiskich, i przepisy Ukazu w r. 1810 dały poznać, iż iuż traktaty nie trwały; protestacya okazała, że węzły łączące obie Mocarstwa nietylko zerwanemi zostały, lecz że nawet Rossya wyzwała publicznie Francyę do walki trudnością, obcą dla niey, i nie mogącą bydź inaczey załatwioną, tylko sposobem przez J. C. K. Mość ofiarowanym. Poznano, że odrzucenie tego sposobu zawierało iuż ułożony zamiar zerwania przyiaźni z Francyą; i w rzeczy samey sposobiła się Rossya do walki. Kiedy przepisywała Turcyi warunki pokoiu, odwołała nagle 5 dywizyi woyska w Multanach, i w Lutym dowiedziano się w Paryżu, że woysko Xięstwa Warsza: musiało przeyść za Wisłę, aby było bliżey odsieczy ze strony kraiów Ligi Reńskiey; tak to iuż wiele nagromadziło woyska się Rossyiskiego przy granicy.

Kiedy zaś Rossya odważyła się ostatecznie na środki przeciwne interessom czynney woyny, którą miała prowadzić, kiedy uzbroiła się uciążliwie dla skarbu swego, i bez celu w obecném położeniu wszystkich mocarstw lądowych, wtedy całe woysko Francuzkie było za Renem, wyiąwszy 40tysięczny korpus stoiący pod Hamburgiem dla obrony brzegów morza północnego, i utrzymywania spokoyności w świeżo przyłączonych kraiach; w zatrzymanych twierdzach Pruskich stały tylko pułki sprzymierzeńców; w Gdańsku pozostała tylko 4rotysięczna osada; woysko Xięstwa Warszawskiego było na stopie pokoiu, a nawet część iego w Hiszpanii. — Przygotowania więc Rossyi były bez celu, chyba w nadziei zaimpowania Francyi przez wyprowadzenie w pole wielkiey siły, i skłonienia iey do ukończenia sprawy o Oldenburg przez uczynienie dla Rossyi ofiary z Xięstwa Warszawskiego. — Mimo tego, J. C. K. Mość trwał stale w chęci przyiacielskiego układu; myślał, iż zawsze dosyć było czasu do porwania się do broni; żądał przysłania Xięciu Kurakinowi pełnomocnictwa, i rozpoczęcia układu o to, co mogło się łatwo załatwić, i co wcale krwi przelewu nie wymagało. Szło zaś o cztery następuiące punkta:

1) O byt Xięstwa Warszawskiego, które było warunkiem pokoiu Tylżyckiego, a które przy końcu r. 1809 dało powód Rossyi do wynurzenia nieufności, na którą J. C. K. Mość odpowiedział powolnością tak daleko posunięta, ile nayuprzykrzeńsza przyiaźń mogła żądać, a honor dozwolić; — 2) o przyłaczenie Xięstwa Oldenburskiego, czego potrzebę woyna przeciw Anglii wskazała, i co się z duchem umowy Tylżyckiey zgadzało; — 3) o prawodawstwo względem handlu Angielskiemi towarami, i okrętów, które przestały należeć do swoich narodów, a które miało bydź urządzone podług ducha i brzmienia traktatu Tylżyckiego; — nakoniec, o przepisy Ukazu wydanego w Grudniu 1810, który niszcząc wszystkie związki handlowe Francyi z Rossyą, i otwieraiąc porty dla zmyślonych flag, a maiących własności Angielskie, były przeciwne brzmieniu traktatu Tylżyckiego. — Takie to rzeczy miały bydź celem układów.

Co się tycze Xięstwa Warszawskiego, J. C. K. Mość przyimował umowę, którą się obowiązywał nie popierać naymnieyszego kroku, dążącego wprost lub ubocznie do przywrócenia Polski. — Co do kraiu Oldenburskiego, przyimował wdanie się Rossyi, niemaiącey wszakże żadnego prawa mieszania się do tego, co się tyczy Xiążęcia Ligi Reńskiey, i zezwalał na wynagrodzenie Xięcia Oldenburskiego. — Co do handlu Angielskiemi towarami, &c. żądał Cesarz, aby się porozumieć dla pogodzenia potrzeb Rossyi z zasadami systematu lądowego i duchem traktatu Tylżyckiego. — Nakoniec, co do Ukazu, przystawał Cesarz na zawarcie traktatu handlowego, któryby zapewniaiac handlowe związki Francyi traktatem Tylżyckim zastrzeżone, dogadzał dobru Rossyi. — Tuszył sobie Cesarz, iż tak iawna skłonność iego do poiednania się, pociągnie za sobą układ; lecz nie można było wymódz na Rossyi, żeby dała pełnomocnictwo do rozpoczęcia onegoż. Odpowiadała statecznie na każde wezwanie do zgody coraz większém uzbraianiem się, bo takie tylko rzeczy miała do podania, z iakiemi nie śmiała się wyiawić, i na iakie nie można było przystać; że nie żądała ona umowy, którąby, chcąc mieć Xięstwo Warszawskie za toż samo, co Saxonia, ochraniała ie od poruszeń mogą-

cych nabawiać Rossyę obawą o spokoyność iey prowincyi, lecz sameż Xięstwo chciała przyłączyć; że nie tak ią własny iey handel, iak raczey Angielski obchodził, a to dla zasłonienia Anglii od grożącego iey nieszczęścia; że nie dla dobra Xięcia Oldenburskiego chciała się wdać w sprawę wcielenia iego kraiu, lecz że otwartą kłótnię z Francyą chciała mieć w zasobie na chwilę porwania się do oręża, do czego się sposobiła. — Przekonał się naówczas Cesarz, że nie ma iuż chwili do tracenia, i odtąd zaczął się także uzbraiać. Przysposobił się do postawienia woysk naprzeciw woyskom dla zabezpieczenia kraiu drugiego rzędu tak często zagrażanego, a który całą ufność swoią w iego opiece i dobrey wierze pokłada. — Wszakże, Hrabio, J. C. K. Mość chwytał ieszcze każdą sposobność do wynurzenia swoiego sposobu myślenia. Publicznie oświadczył d. 15. Sierpnia potrzebę wstrzymania tak niebezpiecznego toku rzeczy, i żądzę osiągnienia tego przez układ, o który nalegać nie przestawał. — Przy końcu Listopada mniemał Cesarz, iż może się spodziewać, że i twóy gabinet uniesie się tą żądzą, i doniosłeś Hrabio Posłowi J. C. K. Mości, że Pana Nesselrode wyznaczono, aby iechał do Paryża z instrukcyami. We cztéry miesiące dowiedział się Cesarz, że nie ziedzie. Przywołał zaraz do siebie Pułkownika Czerniszewa, i dał mu list do Cesarza Alexandra, maiący znowu za cel weyście w układy. P. Czerniszew stanął d. 20. Marca w Petersburgu, a na ów list dotąd nie ma odpowiedzi. — Iakże więc można było dłużey wątpić, że Rossya wszelkiego zbliżenia się unika? Prawidłem iey było od 18 miesięcy brać się za oręż, ilekroć przemawiano do niey o zgodnych układach. — Widząc się przeto J. C. K. Mość zmuszonym ze strony Rossyi do zaniechania wszelkiey nadziei, osądził za powinność zgłosić się do rządu Angielskiego przed rozpoczęciem walki maiącey wiele krwi wytoczyć, i o tym kroku swoim, doradzonym przez szczérą żądzę pokoiu, kazał mi JW. Pana uwiadomić. Nie posłano żadnego Ajenta do Londynu, i nie zaszło żadne inne zniesienie się między obydwoma rządami. Poniższy list, który pisałem do Sekretarza Stanu Związków zagranicznych Króla Angielskiego, oddano na morzu dowodcy morskiemu tegoż narodu przy Douvres. — Uczyniony przezemnie krok do JW. Pana pochodzi z ducha traktatu Tylżyckiego, do którego J. C. K. Mość nie przestanie się stosować aż do ostatniey chwili. Jeżli zgłoszenie się do Anglii weźmie iaki skutek, nie omieszkam JW. Pana uwiadomić. Cesarz Alexander będzie w tey mierze uczestnikiem albo w skutku traktatu Tylżyckiego, albo iako sprzymierzeniec Angielski, ieźli iuż związki iego z Anglią są skoiarzone. — Mam rozkaz wynurzyć ci Hrabio przy końcu tego pisma moiego żądzę Cesarza, obiawioną iuż przez niego Pułkownikowi Czerniszewowi, aby układ, którego od 18tu miesięcy pragnie, odwrócił nareszcie wypadki, na którychby rodzay ludzki srodze ucierpiał. — Iakiżkolwiek będzie stan rzeczy gdy cię ten list doydzie, ieszcze pokóy będzie zależał od woli gabinetu twoiego.

Iestem &c.

Podpisano: Xiąże *Bassano.*

II. Kopia Listu Xięcia Bassano do Lorda Castlereagh, Sekretarza Stanu spraw zagranicznych Króla Angielskiego.

W Paryżu d. 17. Kwietnia.

Mości Panie! Iednakiemi zawsze Cesarz i Król tchnąc uczuciami umiarkowania i pokoiu, postanowił uczynić znowu uroczysty krok dla ukończenia klęsk woyny. Skłania go do tego wielkość i moc okoliczności, w iakich teraz świat cały zostaie. — Wiele odmian zaszło w Europie od lat dziesięciu, a te były skutkiem woyny między Francyą i Anglią. Wiele ieszcze odmian zaydzie, a te z teyże samey przyczyny wynikną. Gdyby się był traktat Amieński utrzymał, zapobiegłby wielu wstrząśnieniom. Niechayże doświadczenie przeszłości nie będzie straconém dla przyszłości. — Nieraz iuż Cesarz, będąc pewnym tryumfów, zatrzymał się, i odwrócił od nich oczy ku pokoiowi. Uczynił to w r. 1805 zgłaszaiąc się do rządu Króla Angielskiego, mimo korzystnego położenia swoiego, i ufności w wróżbach, które fortuna prędko ziścić miała; lecz propozycye iego tém zbyto, iż musiano się Rossyi poradzić. W r. 1808 podano Anglii nowe propozycye pospołu z Rossyą; ale Anglia złożyła się potrzebą takiego pośrednictwa, które mogło było bydź tylko skutkiem układów. W r. 1810, gdy dla rozkazów gabinetowych Angielskich, korzystne prowadzenie woyny doznawało zawady od niepodległości Hollandyi, uczynił znowu Cesarz krok do

pokoiu, lecz na próżno; i znowu Państwo Francuzkie musiało się nowemi prowincyami powiększyć. — Czas obecny obeymuie razem wszystkie okoliczności różnych epok, w których J. C. K. Mośc okazywał spokoyny sposób myślenia, a z którym i dziś kazał mi sie odezwać. — Klęski trapiące Półwysep i rozlegle krainy Ameryki Hiszpańskiey powinny obchodzić wszystkie narody, i iednakową przeiąć troskliwością o ich ukończenie. Z rozkazu więc Monarchy moiego przełożę JW. Panu otwarcie, bo dla czegożbym miał się udawać do formalności, które tylko słabym przystoią, a którym tylko zwodzić wypada? — Sprawa Półwyspu i Oboiey-Sycylii, iest celem sporu naytrudnieyszego do zagodzenia. Iestem przeto upoważniony załatwić tę rzecz podług następuiących sasad:

„Całość Hiszpanii ma bydź zapewniona. Francya zaniecha wszelkiego rozszérzania się od strony Pireneów; teraźnieysza dynastya niech będzie ogłoszona za niepodległą, i niech Hiszpania rządzi się narodową konstytucyą przez Stany (Cortes) przyięta."

„Niepodległość i całość Portugalii niech również będzie zapewniona, i niechay dóm Bragancki panuie."

„Królestwo Neapolitańskie niech przy Królu Neapolitańskim pozostanie, a Sycyliyskie przy dzisieyszym Domu Sycyliyskim."

„W skutku takiey umowy, ustąpiłyby woyska Francuzkie i Angielskie tak lądowe iak morskie z Hiszpanii, Portugalii i Sycylii."

„Co do innych okoliczności, te mogłyby bydź załatwionemi podług tey zasady, aby każde mocarstwo przy tém się utrzymało, czego iemu drugie nie może przez woynę odebrać."

„Takie są JW. Panie zasady zgody ofiarowaney Xięciu Rejentowi. — W uczynieniu tego kroku nie powoduią Cesarzem ani pożytki, ani straty, iakie dalsze prowadzenie woyny mogłoby państwu iego wróżyć. Idzie on w tey mierze iedynie za dobrém ludzkości i spokoynością ludów; ieżli zaś ten poczwarty raz uczyniony krok zostanie iak poprzedzaiące bez skutku, ta myśl przynaymniey pocieszać będzie Francyę, że krew ieszcze przelewana spadnie na Anglię.

Iestem &c.

Xiąże *Bassano.*

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Wiadomości urzędowe od Wielkiego Woyska działaiącego przeciw Rossyi.

IV. Bulletyn wielkiego woyska.

W Wilnie d. 30. Czerwca 1812. — Dnia 27. o godzinie 2giey po południu przybył Cesarz do pierwszych straży, i kazał woysku ruszyć w celu zbliżenia się ku Wilnowi i uderzenia d. 28go równo ze świtem na woysko rossyiskie, ieśliby ono Wilna bronić, albo zdobycie iego dla uratowania znayduiących się tamże niezmiernych magazynów, odwlekać chciało. Jedna dywizya rossyiska osadziła Troki, a druga stała na wzgórkach Waki. — Król Neapolitański ruszył d. 28. o świcie z przednią strażą i lekką iazdą Jenerała Hrabiego Bruyeres, a Marszałek Xiąże Auerstädt wspiérał go korpusem swoim. — Zewsząd cofnęli się Rossyanie. Wystrzeliwszy kilka razy z dział przeszli z naywiększym pośpiechem za Wilię zapaliwszy drewniany most przed Wilnem, i niezmierne magazyny, wartuiące do kilka milionów Rubli. Przeszło 150000 cetnarów mąki, ogromne zapasy furażów i owsa, tudzież znaczna ilość mundurów, stały się pastwą płomieni. Wielki zapas broni, na którey Rossyi wogólności zbywa, zniszczono i wrzucono w Wilię. Koło południa wszedł Cesarz do Wilna, a o 3ciey godzinie był most na Wilii znowu postawiony. Wszyscy cieśle tego miasta poszli z ochotą na tę robotę i postawili most, gdy tymczasem pontoniery rzucili most drugi. — Dywizya Jenerała Bruyeres ruszyła za nieprzyiacielem na lewy brzeg rzéki. W małey utarczcę z tylnemi strażami, zabrano Rossyanóm 50 wozów i raniono kilku ludzi, między którémi znayduie się Kapitan huzarów Segur. Lekka polska iazda gwardyi uderzyła na prawym brzegu Wilii, zmusiła kozaków do ucieczki, ścigała ich, i zachwyciła znaczną liczbę ieńców. — Dnia 25. przebył Xiąże Reggio Wilię po moście wystawionym pod Kownem, i posunął sie d. 26. do Jawna, a d. 27go do Szatui. Tém poruszeniem Dowodca pierwszego korpusu rossyiskiego Xiąże Witgenstein, był przymuszonym do opuszczenia całey Żmudzi, iako też krain między Kownem a morzem położonego, do cofnienia ku Wilkomie-

rzowi i ściągnieuia dla wzmocnienia swego dwóch pułków gwardyi. — Dnia 28go zaszła potyczka. Xiąże Reggio znalazł nieprzyiaciela uszykowanego do boiu naprzeciw Dewetowa. Zaczęto z dział strzélać, nieprzyiaciel spędzanym był z iednego mieysca na drugie i przeszedł z nagłym pośpiechem po moście, którego spalić nie zdołał. Utracił 300 ieńców, między któremi wielu officerów, tudzież 100 ludzi w ranionych i zabitych. Strata nasza wynosiła do 50 ludzi. — Xiąże Reggio chwali brygadę lekkiéy iazdy pod dowództwem Jenerała Barona Castex, i 11ty pułk lekkiéy piechoty składaiący się z samych Francuzów z Departamentu Alpeyskiego. Młodzi konskrypcyoniści rzymscy okazali wiele nieustraszonego umysłu. — Nieprzyiaciel zapalił w Wiłkomierzu swóy wielki magazyn; w ostatniéy chwili zabrali mieszkańce kilka beczek mąki; można było iednakże część tego znowu odzyskać. — Dnia 29. kazał Xiąże Elchingen rzucić most naprzeciw Sonderwy w celu przebycia Wilii. Ku gościńcom Grodzieńskiemu i Wołyńskiemu wysłano kolumny, a to dla spotkania się z rozmaitemi korpusami rossyiskiemi, które były odcięte lub rozproszone. — Wilno ma 25 do 30000 ludności, wiele klasztorów, piękne założenia, i mieszkańców pełnych patryotycznego ducha. Czterysta do pięciuset studentów maiących przeszło lat 18 i pochodzących z nayznacznieyszych familii, żądali, aby z nich pułk uformowano. — Nieprzyiaciel cofa się do Dźwiny. Wielka liczba sztafet i officerów ze sztabu jeneralnego, dostaią się nam co chwila w ręce. Mamy teraz dowód iak przesadzonemi były wszystkie te wiadomości, które Rossya o sile swoiéy rozszerzała. Z każdego pułku znayduią się tylko 2 bataliony przy woysku; 3cie bataliony, o których wiele wykazów wraz z korrespondencyą między officerami zakładów i pułkami przeięto, nie maią więcey, iak 120 do 200 ludzi. — Dwór wyiechał z Wilna we 24 godzinach po odebraniu wiadomości o przeyściu naszém pod Kownem. Żmudź i Litwa zupełnie prawie są oswobodzone. Centralizacya Bagrationa ku północy osłabiła bardzo woysko, które Wołynia (na południu) bronić miało. — Król Westfalski przybydź miał dnia 29. do Grodna z korpusem Xięcia Poniatowskiego, tudzież z 7mym i 8mym korpusem. — Wiele kolumn wyruszyło dla uderzenia z boku na korpus Bagrationa, który d. 20. odebrał rozkaz dążenia w śpiesznych marszach z Prużan do Wilna; przednia straż iego była już o 4 dni drogi od tegoż miasta, gdy okoliczności z musiły go do ustąpienia; ścigaią go dotąd. — Do téy chwili nie była krwawa teraźnieysza kampania; same tylko woienne zachodziły obroty, a my ogółem 1000 zabraliśmy ieńców. Nieprzyiaciel utracił iuż główne miasto i naywiększą część swoich prowincyi polskich, które powstaią. Wszystkie magazyny na piérwszéy, drugiéy i trzeciéy linii, skutki dwuletnego usiłowania, a wartuiące więcéy iak 20 milionów, albo ogniem spłonęły, lub też w nasze dostały się ręce, a główna kwatéra woyska francuzkiego iest teraz na tém mieyscu, gdzie się od sześciu tygodni Dwór rossyiski znaydował. — Pomiędzy wielką liczbą przeiętych listów, następuiące dwa są godne uwagi; ieden od Intendenta woyska rossyiskiego Łaby, w którym donosi: iż gdy Rossya wszystkie magazyny na piérwszéy, drugiéy i trzeciéy linii utraciła, przymuszoną iest zakładać nowe iak nayprędzéy; drugi list od Xięcia Alexandra Würtemberskiego: iż w kilka dni po rozpoczęciu kampanii prowincye środkowe ogłoszone zostały za będące w stanie woiennym. — Ieżeli woysko rossyiskie miało iakie widoki zwycięztwa, więc w teraźnieyszém położeniu rzeczy obrona Wilna wartą była zawsze stoczenia bitwy; w każdym kraiu, szczególniéy zas w tym, w którym się my teraz znayduiemy, powinnaby była chęć utrzymania potróynego rzędu magazynów skłonić Jenerała do doświadczania szczęścia. — Same więc tylko obroty oddały w moc francuzkiego woyska znaczną część prowincyi polskich, ich stolicę i troiakie rzędy magazynów. W Wilnie podpalono z taką nagłością magazyny, iż wiele ieszcze rzeczy można było uratować.

Rapport Jenerała Intendenta Łaby, do Ministra Woiennego w Wilnie.

Właśnie w téy chwili miałem zaszczyt odebrać list od JW. Pana (N. 179 z dnia 24. b. m.) w którym JW. Pan daiesz mi do poznania, iż wolą iest N. Imperatora, aby magazyny iak nayśpieszniey do Witebska, Ostrowa, do Wełyki Łuki, i do Psowka, wszystkie na prawy brzég Dzwiny przenie-

sione były. Wysłałem iuż do Witebska gońca Stepanowa, który mi oddał ten rozkaz; użyię wszelkich środków, które do zupełnego wykonania onegoż uznam za potrzebne, i nie omieszkam zdadź JW. Panu sprawy ze wszystkiego, co uczynię dla dopełnienia rozkazu Jego Imperatorskiey Mości tyczącego się magazynów.

Jenerał Intendent Łaba.

N. 727 w Drissie nad Dźwiną d. 26. Czerwca 1812 o godzinie 1 po północy.

Rapport Gubernatora Woiennego do Imperatora w Wilnie.

Miałem dzisiay to szczęście odebrać Ukaz W. Imperatorskiey Mości z dnia 24. b. m. gdzie się W. Imperatorskiéy Mości podobało ogłosić Gubernie Białorossyiską, Witebską i Mohylowską za będące wstanie woiennym. W skutku tegoż zatrudniony iestem dopełnieniem tego rozkazu.

Gubernator Białorossyi
Xiąże Alexander Würtemberg.

Nro 2197. w Witebsku d. 27. Czerwca 1812.

Xięstwo Warszawskie.

Z Warszawy d. 25. Lipca. — Ostatnie listy od woyska narodowego odebrane, pisane są z Słucka pod 18. b. m. Mieysce i data dowodzą, iak zwycięzkie woysko prawego skrzydła wielkiego woyska śpiesznie się posuwa. Między Nieświeżem a Słuckiem zaszła znowu żywa utarczka między iazdą naszą a nieprzyiacielską. W téy poległ Jenerał Moskiewski Pahlen, a raniony iest Jenerał kozacki Platow. — Głoszą, iż Xiążę Eckmühl (Davoust) ubiegł i uprzedził w okolicach Bobruyska Jenerała Bagrationa; nie można iednak z zupełną pewnością donieść, w którą stronę ten ostatni się cofa.

Odesłano ztąd do Magdeburga kilkuset ieńców moskiewskich. Wielu z nich (gdy ich wzięto) powracało z szpitalów w Żytomirzu do swych korpusów, które dawniey stały w okolicach Białegostoku i Grodna; że zaś, iak się dowiaduiemy, 3000 takowych przywróconych do zdrowia ludzi wyprawiono w tęż stronę z Żytomierza, iest więc nadzieia, iż większa ich część będzie zagarnięta.

Dnia 22. b. m. przyięła Rada jen: Konfederacyi jen: Królewstwa Polskiego w mieyscu swych obrad Jana Niemcewicza i Piotra Bogorskiego, Deputowanych z Powiatu Kobryńskiego, Woiewództwa Brzeskiego Litewskiego, którzy złożyli akces tegoż powiatu do Konfederacyi jen: Polski, pod d. 8. b. m. uczyniony.

Dnia 24. b. m. posiedzenie Rady jener: Konfederacyi jeneralney było publiczne w Izbie zwaney Poselska w zamiarze odebrania sprawy od Deputowanych Konfederacyi jen: do N. Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego wysłanych.

Uroczystość ta odbyła się następuiącym sposobem:

O godzinie 11 zrana wszystkie Władze Rządowe zgromadziły się na pokoiach Królewskich. O teyże godzinie otworzono ganki Izby Poselskiey, aby się tam publiczność wcześnie umieścić mogła; do samey zaś Izby puszczone były tylko osoby w mundurach obywatelskich lub woyskowych przy szpadach, i to nie wprzody, aż władze kraiowe mieysca swe zaiety: oddzielne były mieysca dla Dam. Urzędnicy Administracyini i Policyini porządek przepisany w umieszczeniu Władz i widzów w Izbie posiedzenia utrzymywali.

O godzinie 12 otworzono podwoie Izby posiedzenia. Urzędnicy wspomnieni wprowadzili Władze, iako to: Senat, Radę Ministrów i Radę Stanu, Posłów i Deputowanych znayduiących się w Stolicy i umieścili w krzesłach, w środku sali po obudwóch stronach wzdłuż postawionych, inne zaś Władze na pierwszych ławach.

Po zabraniu mieysc przez Władze Rządowe, Prefekt Depart: Warszawskiego z czterema wyznaczonemi Officerami wprowadził JW. Ambassadora Francuzkiego wraz z osobami do Poselstwa należącemi, i umieścił go w mieyscu dla niego przeznaczonem.

JO. Xiążę Marszałek Konfederacyi za uderzeniem laską dał potém głos Sekretarzowi Rady jeneralney do przeczytania Protokółu obrzęd dzisieyszy uchwalaiącego, poczém oświadczył, iż Deputacyia ma bydź wprowadzona.

Za przybyciem iey i zabraniem mieysca w krzesłach naprzeciw Rady jeneralney, Xiążę Marszałek wezwał Deputowanych do zdania sprawy, i dał głos pierwszemu z porządku JW. Senatorowi-Woiewodzie Wybickie-

mu, który w mowie swoiey zastanowiwszy się nayprzód nad wielkością Monarchy i Bohatyra, a oraz nad wielkością przedmiotu, dla którego Deputacyia wysłaną była do Niego, doniosł, iż taż Deputacyia stanąwszy w Wilnie d. 8. Lipca, oddała list swóy wierzytelny Xięciu Jegomości Bassano, Ministrowi Związków Zewnętrznych i przez niego dnia 11. t. m. *(więc nie d. 9. iak mylnie pierwéy donoszono)* o godzinie 6tey z wieczora stawioną była przed N. Cesarzem, który przyiął ią otoczony okazałością i blaskiem tronu swego. — Tu JW. Senator-Woiewoda Wybicki w krótkich wyrazach wyłuszczył osnowę mowy swoiey do N. Cesarza. Przydał oraz, iż Deputacyia oddała Akt Konfederacyi N. Cesarzowi, który przyiąwszy go łaskawie, raczył dać odpowiedź.

Odpowiedź N. Cesarza i Króla czytał w ięzyku Francuzkim JW. Senator-Woiewoda Zamoyski, a wytłumaczenie na ięzyk Polski czytał JW. Sekretarz jeneralny Rady jeneralney Konfed: Koźmian. W czasie czytania tey odpowiedzi Rada jeneralna i cała Izba wstały.

JO. Xżę Marszałek oświadczywszy wdzięczność Deputacyi za dopełnienie zlecenia Konfederacyi, wykrzyknął, a za nim wszyscy przytomni trzykrotnie: Niech żyie W. Napoleon! dla wynurzenia zaś obszerney tey wdzięczności narodowey ku Wskrzesicielowi bytu kraiu Polskiego, dał głos JW. Linowskiemu, Radcy Konfed: jener. Zakończył JW. Linowski głos swóy wniesieniem uchwały iuż przez Radę jeneralną przyiętey, a przez iey Sekretarza jeneralnego czytaney, zawieraiącey w treści: iż w Izbie Seymowey złotemi literami wyryta będzie na marmurze odpowiedź wspomniona N. Cesarza i Króla, i że na uwiecznienie tak sławney epoki medal wybity zostanie.

JO. Xiążę Marszałek wezwał nakoniec Radę, wszystkie Władze i publiczność do świątyni Pańskiey na Te Deum, które w Kościele katedralnym S. Jana, w przytomności niezmiernego tłumu ludzi, przy assystencyi Korpusu Weteranów i Kadetów, zaintonowano.

Cały ten obrządek odprawił się z naywiększą powagą i świetnością. Izba Poselska napełniona była widzami płci oboiey, maiącemi kokardy Konfederacyi na lewey ręce. Na wszystkich twarzach iaśniała radość; płeć piękna rozczulona zdawała się spoyrzeniem samém wyrażać: będziemy wpaiać w dzieci nasze miłość oyczyzny; a wszyscy przytomni przeięci byli nayżywszą wdzięcznością ku Temu, któremu wszystko winniśmy, i który w sercach Polaków wiecznie żyć będzie.

Wstęp mowy Senatora-Woiewody Wybickiego, mianéy do N. Cesarza Napoleona przy złożeniu mu Aktu Konfederacyi jen: Królestwa Polskiego, iest następuiący:

N. Panie! „Seym Xięstwa Warszawskiego, na zbliżanie się potężnego woyska Waszey Cesarskiey Mości zgromadzony, zwrócił całą swoię na to troskliwość, aby, ile mieyscowe dozwolą sposobności, żołnierzowi Jego na niczém nie schodziło: ale czuł zarazem w pierwszym swym zawiązku, iż nadeszła pora dopomnienia się krzywd narodowych i dopełnienia zamiarów nad wszystko wyższych. Z takowego przekonania zamienił się Seym iednomyślnie w Konfederacyią jeneralną, i ogłosił Polskę za przywróconą do wszystkich praw swoich, okrywszy cechą zupełney nieważności wszelkie dzieła samowolne, co narodu naszego zatraciły bycie.“

Daléy zaś tak się pomieniony mowca wyraża:

„Dzięki Waszey Cesarskiey Mości! iż iuż cztery miliony Polaków iest wolnych, i prawami są rządzeni Polskiemi: atoli szczęście, iakiego kosztuią, nie przytłumiło w dzisieyszych okolicznościach uczucia obowiązków, które wkłada na nich oyczyzna, te są na sercu każdego wyryte, i które samo nakazuie niebo. Bracia nasi, składaiacy naywiększą ludność Polski, ięczą ieszcze w wielkiey części w więzach Moskiewskich; ośmielamy się mówić za ich prawami, i wskazywać im średnicę połączenia się całey rodziny Polskiey.“

„Mógłżebyś nam N. Panie! naganiać czyn, który obowiązek Polaka nakazywał? mógłżebyś mieć za złe, żeśmy się do praw naszych wrócili? Stało się: iuż od tey godziny Oyczyzna nasza, Polska! wkrzeszona została! Już iey pobyt zapewnia prawo; ustaliż go i skutek? przedsięwzięcie nasze, obowiązek i prawo uzacnia; ale będzież za sprawą naszą potęga? nie miałbyż Bóg bydź iuż syt kary, co ściągnął za nasze niezgody? chciałżeby uwieczniać nasze nieszczęścia i Polacy za to, że żywili w swych sercach miłość Oyczyzny, mieliby w rozpaczy i bez nadziei wstąpić

do grobu? Nie! Wasza Cesarska Mość Zesłańcem iesteś Opatrzności: iey siła w nim zamieszkała, i byt Xięstwa naszego Jego się potędze należy."

„Konfederacyia nas deputowała do Waszey Cesarskiey Mości, w zamiarze złożenia Aktu pod naywyższą Jego sankcyią i uproszenia wszechwładney protekcyi dla Królestwa Polskiego. Rzekniy Nayiaśn: Panie! — Jest Królestwo Polskie! a ten wyrok będzie w oczach świata wyrokiem ziszczoney iuż prawdy."

„Jest nas 16 milionów Polaków; iednego między niemi nie ma, coby swey siły, krwi i maiątku Waszey Cesarskiey Mości nie poświęcił. Wszystkie ofiary staną się dla nas lekkiemi, kiedy o dokonanie powstania naszey Oyczyzny rzecz póydzie. Na Jego odgłos wszyscy staną pod bronią, wszyscy mu złożą swe serca."

„Wspomniawszy na Pułtusk, Eylau i Frydland; wspomniawszy na przysięgi złożone w Erfurcie i Tylzy, wierzyć wypada, że ta woyna, którą nierostropnie wydała dziś Moskwa, iest potępiaiącym ią wyrokiem Opatrzności, która naszemi dotknięta cierpieniami, położyć im koniec przedsięwzięła."

„Wszakże ledwo ta druga woyna Polska ogłoszona została, a iuż Waszey Cesarskiey Mości hołdy nasze w tey starożytney Jagiełłów stolicy składamy; iuż orły Jego brzegi okryły Niemna; iuż woyska Moskiewskie rozbite, przecięte, rozpłoszone, błąkaią się bez celu, i bezskutecznie siłą się połączyć i w szyki postawić."

„Interes Państwa Waszey Cesarskiey Mości chce powrotu Polski; pewnie sława Narodu Francuzkiego równie tego wymaga. Jeżeli podział Polski był znakiem do upadku nachyloney Monarchi Francuzkiey, niech iey powstanie będzie dowodem nowego zakwitnienia Francyi. Ile razy Polska obarczona była brzemieniem ucisków, zawsze, przez wieków trzy blisko, zwracała swe oczy ku Francyi, temu wspaniałopotężnemu narodowi. Ale przeznaczenie zachowało uskutecznienie życzeń naszych do czasów Naczelnika Dynastyi czwartey, powiem do Napoleona Wielkiego, przed którym, trzech wieków polityka momentu iednego była przedmiotem, a tę przestrzeń ledwo zmierzoną od południa ku północy, ieden rzut oka iego ogarnął."

„Nayiaśn: Panie! składamy Mu Akt Konfederacyi, który odrodzenie się i istność Polski ogłosił; ponawiamy w obliczu Jego imieniem braci naszych nayuroczystsze zaręczenia, iż zamiary nasze do końca doprowadzić starać się będziem, przez połączenie w iedno wszystkich woli, wszystkich sił, i gdy potrzeba wymagać będzie, wylania krwi wszystkiey, która w żyłach naszych płynie. Zamiar tak wielki uwieńczy pomyślny skutek, ieżeli go protekcyia Waszey Cesarskiey Mości wesprzeć zechce."

(Tu następuie umieszczona w przeszłym Numerze Gazety naszéy odpowiedź N. Cesarza Francuzów.)

Z Wilna d. 15. *Lipca.* — Dnia 11 mieli honor bydź przypuszczonemi na audyencyią do Cesarza JMci obywatele Xięstwa Zmudzkiego: Giełgudowie, Billewiczowie, Białłozorowie, Jeleńscy, i inni dobrze myślący synowie oyczyzny. Skoro tylko dowiedzieli się o zaięciu Stolicy Giedyminów, natychmiast pośpieszyli z oddaniem hołdu od tey prowincyi, nie chcąc, ażeby w udziale szczęścia byli poślednieyszemi od obywatelów Woiewództwa Wileńs: Cesarz JMość rozmawiał z niemi o szczegółach tego kraiu.

Nigdy miasto nasze nie było tak świetne, iak się wydaie od dwóch tygodni. Oprócz dworu Naypotężnieyszego Monarchy, naypierwsi obywatele kraiowi znayduią się w murach naszych. Zapalona młodzież ze wszystkich stron leci pod chorągwie Polskie.

Gwardya honorowa N. Cesarza Napoleona, składa się z znayznakomitszéy Litewskiey młodzieży. Naczelnikiem iéy iest Xiążę Ogiński.

Jenerał Brygady Konopka, formuie gwardyę Litewską, i będzie nią dowodzić.

Bywali tu koleyno u N. Cesarza Napoleona na obiedzie Deputowani od Konfederacyi Królestwa Polskiego, iako to: Senatorowie Woiewodowie Wybicki i Sobolewski, i Hrabia Sołtyk, Poseł Radomski. — Obdarzył Monarcha wspomnionych Deputowanych tabakierami złotemi brylantami obsadzonemi. Senatorowie dostali ie z wizerunkiem Cesarza, a inni z cyfrą iego. — Biskup Wileński Kossakowski, otrzymał także od tegoż Monarchy pierścień brylantowy.

Cesarz Jegomość mianował Kawalerem

Legii honorowéy P. Vaudois, Kapitana 2go pułku strzelców, który uderzywszy pod Kalwą z oddziałem 50 strzelców na tabor rezerwowy moskiewski z 200 powózek i 18 dział składaiący się, tenże ze wszystkiém zabrał wraz z 600 końmi i 200 kanonierami, między któremi 4rech officerów.

Wczoray odprawiła się tu wielka uroczystość narodowa z naywiększym zapałem. O godzinie 11tey zrana w przysionkach bazyliki naszey zebrało się Duchowieństwo wszelkiego wyznania, iako też wszystkie mieyskie cechy dla przyięcia i powitania władz postanowionych. O południu udali się z pałacu do Kościoła w wielkim orszaku: Delegacyia od Konfederacyi Polski, Członki Kommissyi tymczasowego rządu, Administracyia, Akademia, Podprefektura, Prezydent z Municypalnością, Juryzdykcyie, starszyzna gwardyi narodowey mieyskiey, i wszystkie inne władze, a potém nastąpiło uroczyste nabożeństwo. Biskup Kossakowski pontyfikalnie ubrany, mszę świętą przy liczney muzyce celebrował, i Te Deum laudamus zaintonował. Potém Prezes Kommissyi tymczasowey, w dosadney mowie, ogłosił Akt Konfederacyi Polski. Po przeczytaniu podpisów tego Aktu przez Sekretarza, odezwały się tysiączne okrzyki: Niech żyie Cesarz Wielki Napoleon! powtarzane długo rozlegały się po sklepieniach bazyliki. Wraz potém zaśpiewano Salvum fac Imperatorem Napoleonem, i ogłoszono, że Kommissyia Rządząca chcąc uświęcić pamiątkę dnia tego, postanowiła wyposażyć po tysiąc złotych dwie panienki, iednę Litwinkę za Polaka i wzaiemnie Polkę za Litwina, na znak ziednoczenia dwóch narodów w tym dniu uroczystym. Znalazła się pierwsza para, i szczęśliwie tegoż momentu ślubem małżeństwa połączona została. Po tey ceremonii, wszystkie władze udały się do JO. Xięcia Bassano dla złożenia Aktu Konfederacyi z prośbą o przedstawienie go Cesarzowi JMci. Po skończoném nabożeństwie, po pierwszych domach nastąpiły przyiacielskie biesiady. Wieczorem, ratusz i miasto rzęsistym ogniem zaiaśniały. Teatr narodowy dał gratis dla Publiczności sztukę ulubioną Krakowiaki. Bal wspaniały zakończył uroczystość dnia tego. Hrabia Pac, obywatel znaiomy z patryotyzmu i gorliwości o dobro oyczyzny, wyprawił tę ucztę ze wszelką okazałością w ozdobach, oświeceniu, transparentach, napisach, ze wszystkiém tém, co tylko mogło uczcić znakomitych gości, i odpowiedzieć znaczeniu dnia tego. Znaydowały się na nim wszystkie Władze, Wodzowie Francuzcy i Polscy; zaszczycić go też raczył swoią bytnością Cesarz Jegomość.

Meteorologiczne postrzeżenia we Lwowie od dnia 27. do 29. Lipca 1812.

Dnie.	Czas postrzeżenia	Barometr.	Cieypłomierz Reaumura.	Wilgociomierz.	Kierunek Wiatrów.	Odmiany powietrza.
27	Wsch. Słońc.	28, 1, 9.	† 11, 5.	92, 4.	Po. Po. Z. słaby	pochmurno.
	2. popołud.	28, 2, 1.	† 22, 8.	56, 4.	Po. Po. Z. słaby	pochmurno.
	10. w nocy	28, 2, 0.	† 14, 7.	82, 6.	Po. słaby	pogoda.
28	Wsch. Słońc.	28, 1, 9.	† 13, 5.	84, 5.	W. słaby	iasno.
	2. popołud.	28, 1, 2.	† 25.	50, 2.	Po. W. słaby	pogoda.
	10. w nocy	28, 0, 6.	† 17, 2.	71, 2.	Po. W. słaby	pogoda.
29	Wsch. Słońc.	27, 11, 11.	† 14, 6.	73, 2.	Po. W. słaby	iasno.
	2. po połud.	27, 11, 4.	† 25, 6.	47, 8.	Po. W. średni	pochmurno.
	10. w nocy	27, 10, 10.	† 16, 5.	71, 4.	Po. W. słaby	chm. błyskawice.